

30 lat Trójkąta Weimarskiego

Między aspiracjami a rzeczywistością - czy porozumienie ma jeszcze przyszłość?

28 sierpnia 1991 r. ówcześni ministrowie spraw zagranicznych Niemiec (Genscher), Francji (Dumas) i Polski (Skubiszewski) zainicjowali początek Trójkąta Weimarskiego. Miało to oznaczać ostateczne przezwyciężenie historycznych zaszczości i przyspieszenie integracji Polski ze wspólnotą zachodnią po upadku komunizmu. Jednak po zachęcających pierwszych latach regularnej wymiany, nie ma zbyt wielu powodów do świętowania w dniu rocznicy - przez lata trójstronna konstelacja prowadziła zacienioną egzystencję. Współpraca społeczeństwa obywatelskiego jest jednak źródłem nadziei.

David Gregosz; Moritz Siebers

Trójkąt Weimarski od lat boryka się z problemem nieistotności. Ogromny potencjał tych trzech państw, które razem wytwarzają około 45% produktu krajowego brutto UE i zamieszkuje je prawie 40% ludności, a także tworzą oś geograficzną między Europą Zachodnią i Wschodnią, kontrastuje z przygnębiającą rzeczywistością. To prawda, że ostatnie wspólne posiedzenie ministrów spraw zagranicznych odbyło się dopiero w październiku 2020 roku, podczas którego podkreślono wolę zacieśnienia stosunków. Jednak takie oświadczenia zbyt często okazywały się pustosłowiem, z którego nie wynikały żadne konkretne działania. Stosunki trójstronne charakteryzują się bowiem głębokimi nieporozumieniami i różnicami. Stosunki francusko-niemieckie są z tego w dużej mierze wyłączone, ponieważ oba państwa potwierdziły swoje szczególne relacje dopiero w 2019 roku traktatem z Akwizgranu. Z drugiej strony, napięcia są szczególnie widoczne w relacjach obu krajów z Polską. Decydujący wpływ na to ma koalicja pod przewodnictwem partii PiS, która rządzi od 2015 roku. Przede wszystkim kontrowersyjna reforma sądownictwa od lat jest źródłem niezgody z partnerami europejskimi, którzy widzą w niej zagrożenie dla trwałej praworządności i co nie mniej ważne, sprowadziła na Polskę pierwszą w UE procedurę państwa prawa na podstawie art. 7. Rozbieżności pojawiają się także w związku z nową ustawą medialną, która przez jej przeciwników jest krytykowana jako zamach na wolność poglądów i wolność prasy. Do tego, niemiecko-rosyjska współpraca przy gazociągu Nord-Stream 2 również spotyka się w Warszawie z niepokojem.

Pomimo wszystkich różnic na szczeblu krajowym, stosunki regionalne i lokalne okazały się być kotwicą stabilności. Na przykład partnerstwa istnieją między Nadrenią Północną-Westfalią, Śląskiem i Hauts-de-France, jak również między Brandenburgią, Mazowszem i Île-de-France. Te "regionalne trójkąty weimarskie" mają tę zaletę, że utrzymują stosunki względnie niezależnie od napięć narodowych. Ponadto, współpraca dwustronna została wzmocniona w regionach przygranicznych w formie Eurodystryktów i Euroregionów. Uzupełniają je partnerstwa miast, współpraca uniwersytecka i organizacje młodzieżowe, które promują wymianę międzykulturową. Przy ocenie trójkąta nie należy zapominać o tym poziomie społeczeństwa obywatelskiego i jego pozytywnych skutkach, nawet jeśli nie mogą one zastąpić wymiany na szczeblu krajowym.

Aby jednak (długoterminowa) współpraca była w ogóle możliwa, musiałaby istnieć w obrębie trio zgodna koncepcja celów i funkcji trójkąta jako podstawy wszelkiej współpracy. Instytucjonalizacja luźnego sojuszu byłaby również sposobem na rozszerzenie stosunków, ale w świetle obecnych i historycznych wydarzeń wydaje się być jedynie eksperymentem myślowym.

Odesłanie Trójkąta Weimarskiego do lamusa historii jako zamkniętego rozdziału z powodu opisanych problemów byłoby z pewnością złym posunięciem. Jednak jakkolwiek pożądana może wydawać się intensywna współpraca trójstronna na szczeblu krajowym, obecnie niewiele przemawia za jej odrodzeniem.